

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 30 ct. „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1-35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprowincyj.
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“
L w ó w, ulica Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Sprawa narodowościowa w Austrii

przez

Stanisława Madeyskiego.

O kompetencji władz.

II.

Drugim pytaniem kardynalnym, od którego zawisło rozwiązanie sprawy narodowościowej w Austrii, jest pytanie: jaka władza jest powołana do prowadzącego przeprowadzenia zasady wolności narodowościowej za pomocą powszechnie obowiązujących przepisów szczegółowych?

Wiadomo powszechnie, że z powodu szczególnej konstrukcji Austrii, jako państwa, złożonego z krajów, które mimo zjednoczenia, zachowały pewną prawnopolityczną samodzielność, moc prawodawcza w państwie rozdzieloną jest między trzy władze, mianowicie: Radę państwa, Sejm krajowy i Rząd.

Zasada kierująca, na której opiera się ten rozdział, ujęta jest w ustawie zasadniczej o reprezentacji państwa z 21 grudnia 1867 r. l. 141 w sposób zupełnie trafny. W §. 11 tej ustawy postanowiono, mianowicie: że do Rady państwa należą takie tylko sprawy, które są wszystkim krajom wspólne. Wynika stąd, że sprawy, które są każdemu krajowi z osobna właściwe, należą do zakresu działania Sejmów krajowych.

Nie tak trafnie, bo nie konsekwentnie przeprowadza §. 11. w dalszych ustępach ad a) aż do o) powyższą zasadę kierującą. Są tam mianowicie wyliczone szczegółowo wszystkie te sprawy, które do kompetencji Rady państwa należą, a są między innymi także i takie, które z natury swojej nie są wszystkim krajom wspólne, a przeciw zostały Radzie państwa oddane. Następujący zaś §. 12. orzeka, że wszystkie te sprawy, które nie są w §. 11. wyliczone, należą do kompetencji Sejmów krajowych.

I z jednego i z drugiego działu sprawy niektóre należą do kompetencji Rządu. Albowiem art. 18 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. l. 145 o wykonywaniu władzy rządowej i wykonawczej stanowi, że w obrębie urzędowego zakresu działania, rząd mocen jest na podstawie ustaw wydawać rozporządzenia. Takie rozporządzenia, jeżeli są ważnie wydane i należą do obowiązków, obowiązują powszechnie tak samo, jak ustawy, wydane przez Radę państwa lub przez Sejm.

Stronnicze zaprotegowanie kompetencji Rady państwa, jakiego udzieliła jej ówczesna centralistyczna większość parlamentu w §. 11. wzmiankowanej ustawy, nie dotknęło sprawy narodowościowej. Ta bowiem nie znajduje się pomiędzy sprawami w §. 11. dla Rady państwa zastrzeżonymi. Jakże właściwe wyobrażenie miała Rada państwa, o kompetencji w sprawie narodowościowej, gdy artykuł XIX w tej materii uchwałała, tego sprawdzić niepodobna. Znajduje się w archiwum jako jeden tylko i jedyny ślad w tej mierze zapatrywanie sprawodawcy większości komisji konstytucyjnej p. Sturm. Gdy mianowicie przy obradach nad art. XIX wyrażono w Izbie obawy, że artykuł ten zostanie martwą literą, dopóki nie wydanie ustawa, która go w szczegółach przeprowadziła, p. Sturm odpowiedział, że takiej ustawy Rada państwa wydać nie może, gdyż do tego, prócz niej są powołane Sejm krajowy, tudzież Rząd.

Od tamtych lat trzynaście nie było w parlamencie centralnym do rozpraw nad kwestyą kompetencji w sprawie narodowościowej żadnego powodu. Tylko w Sejmie czeskim wniósł był rząd hr. Hohenwart w czasie krótkiego trwania swojego projektu do ustawy, osnuty na wyłącznej kompetencji Sejmu krajowego do uregulowania wszystkich spraw narodowościowych królestwa Czech. Na tej podstawie wnosili także później posłowie czescy podobne projekty jako wnioski samoistne.

Tymczasem zaś każda z tych trzech władz, do których mogłaby należeć kompetencja prawodawcza w sprawach narodowościowych, przy nadarzonej sposobności brała faktycznie z tej kompetencji, co się wzięło dało. Najwięcej zagarnął rząd, mniej Rada państwa, najmniej może Sejm krajowy.

I tak rząd określił po części już przed rokiem 1867 język urzędowy tak wewnętrzny jak i zewnętrzny nie tylko w centralnych władzach, ale także we wszystkich krajach. Oznaczył, o ile tego zaszła praktyczna potrzeba, które języki w którym kraju mają być pożywane za języki krajowe. Stanowił o języku wykładowym w uniwersytetach i technikach, które już wtedy istniały, tudzież w szkołach średnich istniejących, w gimnazjach i szkołach fachowych, które

były świeżo zakładane (z wyjątkiem Galicji). Rada państwa uchwalała ustawy o języku urzędowym austriackich dylegacji, tudzież austriacko węgierskiego banku w jego czynnościach w obrębie państwa austriackiego; zmieniła §. 14. procedury dalmatyńskiej, orzekając, że strony mogą w sądach używać języka (serbskiego) kroackiego lub włoskiego; rozszerzyła język wykładowy niemiecki dla nowozałożonego uniwersytetu w Czerniowcach, czeski dla takiegoż uniwersytetu w Pradze; dała zasadnicze postanowienie, dotyczące się języka wykładowego w szkołach ludowych.

Sejmy uważały za swoją domenę wyłączną: język urzędowy władz autonomicznych w kraju; wydawały szczegółowe przepisy o języku wykładowym w szkołach ludowych, realnych w Galicji, także w gimnazjach.

Dopiero gdy w r. 1880 centralistyczna opozycja wniosła do parlamentu żądanie (wniosek p. Wurmbanda), ażeby język niemiecki uznany został za wyłączny język państwowy w Austrii, wtenczas kwestya kompetencji stanęła na porządku dziennym: stronictwa musiały tu zająć jasne stanowisko.

Opozycja centralistyczna uzurpowała kompetencję prawodawczą dla spraw narodowościowych wyłącznie Radzie państwa. Oparła się ona na ustępie m) §. 11. wzmiankowanej ustawy o reprezentacji państwa. Ustęp ten opiewa, że do zakresu działania Rady państwa należy wydawanie tych ustaw, które mają być wydane w celu przeprowadzenia ustaw zasadniczych o powszechnych prawach obywateli państwa, o władzy sędziowskiej, tudzież o władzy rządowej i wykonawczej, a które tamże są powołane (*die.... zu erlassenden und dort berufenen Gesetze*).

Większość autonomiczna sprzeciwiła się takiemu tłumaczeniu ustępu m) §. 11. jakie przedstawiała opozycja. Rozumowanie większości było takie: Ustawa zasadnicza o powszechnych prawach obywateli państwa zawiera postanowienia o różnych prawach obywateli. Niektóre z tych postanowień odwołują się wyraźnie na ustawy, które do tego szczegółowo mają być wydane, a to zazwyczaj we formie „osobnych w tej mierze ustaw“. Inne zaś postanowienia nie zawierają takiej wzmianki. Otóż ustęp m) §. 11. przekazuje kompetencję Rady państwa tylko te postanowienia ustawy o powszechnych prawach obywateli, które odwołują się same na takie „osobne ustawy“. A ponieważ art. XIX. orzekający o prawach narodowych nie zawiera takiej wzmianki odwołującej się do „osobnej ustawy“, przeto przeprowadzenie artykułu XIX. nie należy do tych spraw, które według ustępu m) należą do zakresu prawodawczego działania Rady państwa.

Na tem zaprzeczeniu kompetencji ówczesna większość autonomiczna poprzestała, nie wdając się w roztrząsanie pytania w kierunku dodatnim, do której władzy należy zatem kompetencja prawodawcza w sprawach narodowościowych?

Jedynie tylko hr. Taaffe w imieniu rządu, Polacy zaś w obradach, zwłaszcza komisyjnych stali twarde na tem stanowisku, że prawo urządzenia języka urzędowego wewnętrznego w sądach i urzędach państwowych, należy się rządowi, a jak Polacy utrzymywali, stanowi naturalną prerogatywę Korony.

Centraliści nie dali się tem zachwiać, gdy w r. 1886 w ich imieniu p. Scharschmid wniósł do Izby projekt do ustawy językowej (*Sprachengesetz*), położył na nim napis ustawy, „mocą której wydaje się postanowienia, w celu przeprowadzenia artykułu XIX o powszechnych prawach obywateli państwa, warując zarazem język niemiecki jako państwowy“. A projekt ten zbudowany jest na zasadzie, jakoby żadna inna władza państwa sama z siebie nie miała kompetencji prawodawczej w sprawach narodowościowych, tylko Rada państwa.

Wniosek Scharschmida nie przyszedł pod obrady Izby, nie dał zatem sposobności do nowego objawu zapatrywania na kompetencję.

Pomijamy na tem miejscu zupełnie zapatrywania nauki na tę kwestyę. Te bowiem nie przydadzą się na wiele w walkach parlamentarnych. Tutaj w praktyce życia nie rozchodzi się o to, jaki teoretyczny rezultat powinny wydać naukowe reguły o interpretacji prawa w tej spornej materii, lecz o to, jak potrzeba urządzić kompetencję w sprawach narodowościowych, ażeby one mogły być potem załatwiane dobrze.

Pod tym względem nie ulega wątpliwości, że przeciwne obozy polityczne centralistów i autonomistów, na jedną i tę samą interpretację istniejących przepisów konstytucji w tej materii nie zgodzą się. Raczej tedy żyćć sobie należy, ażeby zgodziwszy

się na to, że w konstytucji dzisiejszej na tym punkcie jest luka, zgodzono się w konsekwencji na nowe o kompetencji postanowienie.

Gdyby w zapatrywaniach polityków, taki zwrot nastąpił, niewątpliwie każdy z obozów politycznych dążyłby znów do tego, ażeby jego zasada znalazła w nowym postanowieniu swój wyraz. Jaka ztąd mogłaby wynikać droga pośrednia, która zdoła przewidzieć?

Spróbujmy jednak odłączyć kwestyę, kompetencji w sprawach narodowościowych od ściągających się ze sobą zasad politycznych centralizmu i autonomii, i rozważmy ją samą dla siebie ściśle rzeczowo. Takie zbadanie sprawy powinno być dobre, bo gdy środki będą się stosować do celu, to cel się osiągnie.

Celem uregulowania sprawy narodowościowej jest niewątpliwie zaspokojenie rzeczywistych potrzeb narodowych wszystkich plemion Austrii zamieszkujących. Potrzeby te objawiają się przedewszystkiem w obrębie krajów koronnych, bo tam narody mieszkają i tam rozwija się ich życie narodowe.

Czy ono się rozwija jednak we wszystkich krajach? Nie! przeciwnie w każdym kraju inaczej. Bo każdy kraj zamieszkują albo inne narody, albo w odmiennych ugrupowaniach i proporcjach. Bo każdy kraj ma swoją odrębną przeszłość historyczną, w której różne narody pod względem politycznym i cywilizacyjnym różną grały rolę, do różnego doszły znaczenia, różną reprezentują siłę teraz i na przyszłość.

Czy można tedy osiągnąć cel główny t. j. czy można zaspokoić naprawdę rzeczywiste potrzeby wszystkich narodów, jeżeli się dla nich wszystkich jedno wspólne wyda przepisy? Oczywiście nie! One muszą być zastosowane do każdego z osobna narodu, w każdym z osobna kraju.

A więc jakżeż władza może dobrze spełnić takie zadanie? Czy może parlament centralny? Nie! Bo tam brak jednej i równej u wszystkich informacji, jednego zrozumienia rzeczy. Rada państwa, mająca urządzić stosunki narodowe po krajach, wszystko jedno czy w Czechach, czy na Bukowinie, w Tyrolu czy w Dalmacji, nie byłaby zgromadzeniem ludów mającym radzić o sobie — lecz byłaby przeważnie sądem, mającym rozstrzygać sprawy obce. O wyniku takiego sądu rozstrzygałyby wszelkie możliwe przypadki, tylko nie ten pierwiastek, który powinien być i jest rzeczowo decydującym, to jest znajomość rzeczywistego stanu rzeczy. Sprawa narodowościowa jest w pierwszym rzędzie sumą spraw tylu krajów, ile ich jest w Austrii, zamieszkałych przez ludność mieszaną narodowości. Są to sprawy każdemu z krajów właściwe, a nie wszystkim wspólne.

Już dzisiejsza konstytucja stanęła w §. 11. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa na tej zasadzie, że sprawy krajom właściwe należą do kompetencji Sejmów (i władzy wykonawczej) a tylko sprawy wszystkim krajom wspólne należą do kompetencji Rady państwa (i władzy wykonawczej). Zasada ta jest zdrowa — to też tylko ona może być zastosowana z pożytkiem do sprawy narodowościowej.

Zatem Sejm (i władza wykonawcza) powinny stanowić o języku urzędowym wewnętrznym i zewnętrznym w sądach, urzędach państwowych i władzach autonomicznych; tudzież o języku wykładowym i językach obowiązkowych we wszystkich szkołach. od ludowej zaczynając aż do politechniki i uniwersytetów. Jak to powinno nastąpić, co z tych spraw ma należeć do Sejmu, a co do rządu? czy w którym kraju doszedł antagonizm narodowy aż do tego stopnia, że mniejszość narodowa musi szukać ochrony w osobnych ustawach o narodowych kurkach lub jakichś innych narodowych reprezentacjach itp., to są wszystko szczegóły, co do których nie może być mowy o powszechnem jakimś prawie, właśnie dlatego, że te sprawy są w każdym kraju inne. O tem niech rozstrzygają kraje — bo to jest ich własna i tylko ich własna sprawa. Sejm nie będzie dla reprezentantów narodów sędzią obcej sprawy, ale radą nad sobą samym.

A więc główna część spraw narodowościowych nie powinna należeć do kompetencji Rady państwa, lecz do kompetencji Sejmów i rządu.

Są jednak mimo to i takie sprawy językowe, które z natury rzeczy należą do Rady państwa i rządu, a mianowicie te, które są istotnie wszystkim krajom dlatego wspólne, że te kraje wszystkie razem jedno państwo stanowią. Tu należą: język urzędowy państwa w traktatach międzynarodowych, język obrad delegacji austriackich, język rozpraw, wniosków i uchwał centralnego parlamentu, język urzędowy we-

wewnętrzny i zewnętrzny wszystkich władz centralnych oraz język ich urzędowej korespondencji z władzami państwowymi i autonomicznymi krajów koronnych. Jeżeli Rada państwa nad temi sprawami radzi, to nie jest to sąd w obcej sprawie, ale radzenie nad sobą samym. Bo to są sprawy, które wszystkich jednak obchodzą, które wszyscy jednak znają, to są własne sprawy, wszystkim krajom wspólne.

Po za tem spraw wspólnych językowych nie ma, są tylko sprawy narodowe każdemu z krajów z osobna właściwe. (D.n.)

Dekadencja.

W Paryżu rozegrał się wielki dramat przed wojskowym forum sądownym, — który doniosłością swoją sięga daleko poza granice Francji. Werdykt trybunału zdjął z majora Esterhazy'ego stygmat zdrajcy ojczyzny, a na galerniku Dreyfusie zostawił wszystkie klątwy, wszystkie wstydy i potępienia.

Proces pozostawił przynębiające wrażenie, atmosferę ciężką, niepewną, nie wróżącą pogodnego jutra. Werdykt paryski musi uchodzić za prototyp sprawiedliwości gabinetowej, sprawiedliwości wspartej na zimnej, wyrachowanej bogini, zwanej racją stanu, goniącej za najwygodniejszą formułą samolubstwa i bezwzględności państwowej. Królewski płaszcz protekcyi i obrony własnej, przykrywa nadal Panamę kamieniem z swojej piersi. Tymczasem na wyspie dyabelskiej gaśnie dusza ludzka pod opieką trzynastu dozorców — a Europa myśląca pyta, czy słusznie i zasłużenie. Zamknięte drzwi zamknęły prawdę. Temida zmrużyła powieki i żadna moc nie jest w stanie przeprowadzić hasła: niech się stanie sprawiedliwość, choćby na gruzie świata.

Sprawa Dreyfusa, jako karta procesowa, ma dla socjologa i psychologa podrzędne znaczenie. Ostatecznie jest ona sama przez się sensacją kryminalną a la Gaboriau, z całym aparatem zawołanych dam, fałszerstw, matactw i agentów policyjnych, nie gorszą, nie lepszą od historyi o masce żelaznej lub biednej Adryannie, córce galernika. Jeżeli tę sprawę traktować ze stanowiska pomyłki prawnej, czy zbrodni sprawiedliwości, — to takie konieczne nieszczęścia zdarzały się i zdarzać będą, ale one nie są i nie mogą być taranem ustroju sądowego, owszem jako wyjątki uświęcają jego moralną i społeczną wartość. Choćby się wreszcie przypuściło, że Dreyfus jest ofiarą ważnej racji stanu, to naprawdę cyniczna ta racja ma prawo domagać się życia jednego człowieka, aby ocalić ogół, aby kraj zatrzymać nad brzegiem bankructwa moralnego i międzynarodowego. Może to być ofiara ciężka i nieetyczna, — ale niezbędna. Dlatego Zola, wojując abstrakcją bezwzględnej sprawiedliwości, — kopie swoją ojczyznę i naraża ją na Sedan, bez kapitulacji, bez miecza nawet. Powieściopisarz i psycholog powinien wiedzieć, że prawda jest często ogromnym nieszczęściem i więcej nasiać może biedy, niż najmniejsze łgarstwo.

Sprawa Dreyfusa ma jednak szerokie biologiczno-społeczne znaczenie. Ona udowodniła, że trzecia rzeczpospolita ginie, gnije, cierpi na istną polityczną *paralysis progressiva*. Marneje naród o świetnych tradycjach, płaszcząc się przed Rosją i oddechając miazmatami wojskowej i cywilnej Panamy. Wlece się

ten cień Dreyfusa za Francją trzy lata, siada na jej ciele i dusi do obrzydzenia. Od kanału la Manche do Wogezów rozbrzmiewa nazwisko: Dreyfus i Dreyfus, jakby ono było hasłem i celem życia państwa. Przekupki na bulwarach, *dames de menage*, powieściopisarze, publicyści staczają z sobą walkę o palmę pierwszeństwa w sprawie jednostki. Wszystko się wije, kłębi, rusza z posad, goni za sensacją i pije jej wonie. To dla Francji prawdziwy absynt *amisé* — dobry do oszołomienia, do odebrania nawet snu dla wrażeń, dla uciech. Szal rozdmuchuje sztucznie prasa plotkarstwem obliczonem na zwykłe kramarstwo. Chwilami chce się za Krasickim powiedzieć: „Już koniec starożytnemu światu”. Tak koniec, a może przejście do czegoś nowego. Nikt doprawdy nie wie, czy sam nie winien, czy jego nie dosięgnie rozmach zarzutów, czy budząc się jutro nie ujrzy przed sobą oczu detektywa policyjnego. Najwybitniejsi ludzie odmieniają jak figury z operetki, na wszystkie wypadki przypuszczenia: ja złodziej, ty złodziej i t. d. Przypomina się zaprawdę anegdota o podskarbin Leszczyńskim, który mając zdawać rachunki skarbowe kupił sobie szlachkę. Kiedy potem ktoś na sejmie przy pytaniu marszałka, czy zgoda, krzyknął: nie, wstał Leszczyński i spokojnie rzekł: a który to brat, com mu nie nie dał? Nikt się nie odezwał. Czyż to nie obraz smutnej anarchii naszej przeszłości? Panama i ta druga prywata Dreyfusa zawichrzają Francją, wypełniając jej dzieje trzyletnie, usuwają żywiołowo wszystko na bok i panoszą się wielmożnie.

A dzieje się to nie mniej nie więcej, tylko po upływie stu lat od rewolucyi, która wyrzuciła z siebie ogromne wypadki dziejowe i stworzyła prawa człowieka. W najbardziej reakcyjnych chwilach średniowiecza walczyła ludzkość o wielkie zasady, lub takie, które za wielkie uważała, unosiła się na skrzydłach idei i miała namietność, pożądanie pomnikowych czynów. Taki Capistran lub Torquemada byli fanatykami religijnymi, a więc fanatykami zasad, Hus i Gior-dano Bruno szli na stosy za postęp, a więc wszyscy byli ofiarami walki o myśl.

Były to potężne starcia ideowe, impulsy snąc mściwe, ale płodne w następstwa. Jeszcze wielka rewolucya utworzyła labędzi śpiew tych ogromnych zapasów, a szafoty stawiane pod dozorem Robespiera i Dantona przedstawiały tortury idei i dla idei. A co się dziś dzieje? To już nie zapasy o zasady, o prądy, o potężne zagadnienia, ale o przykrycie i zgnięcie skandalu. Francja boi się, że jej narodowi herosi, brząkający szablami po bruku paryskim, staną się zwykłymi kryminalistami, boi się Panamy, ubranej w mundury i nie pozwala na rzecz w rezultacie niewinną, na rewizję procesu.

Fakt, że Francja nie umie się niczem zająć tylko skandalem i dla skandalu poświęcić cały oddech, — całą swoją duchową atmosferę, — rzuca na nią pomrok upadku.

Znikła z jej oczu aureola idei — usunęły się horyzonty cywilizacyjne, zaprzepaściło wszystko. Nie idea jest sprężyną życia Francji, — ale szantaż, przekupstwo, wszystkie zle furje i pasye. I to jest właściwie smutny moment porównawczy ze średniowieczem. Tam zawziętość, zaślepienie pod hasłem idei, — tu grzechy wykonywane w imię skandalu. A przecież między ideą a skandalem taka przepaść, jak między kwiatem najpiękniejszej krasy, — a najszkodliwszym ostem. Zacołanie w towarzystwie skandalu króluje nad Francją u schyłku XIX. wieku. Ta dekadencja jest właśnie moralnym sensem sprawy

Dreyfusa. Reakcja i zgnilizna rodzą zawsze akcję i nowe życie, — może też ono wstanie z tych ruin, zasypujących naród świetnej tradycyi.

Wiadomości polityczne.

O list Zoli. Na onegdajszym posiedzeniu Izby deputowanych wniósł hr. de Mun interpelację, odnoszącą się do znanego listu otwartego wystosowanego przez Zolę do prezydenta Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na nią zaznaczył prezydent ministrów Méline, iż doskonale pojmuję rozdrażnienie Izby wobec napaści na dowódców armii. Rząd postanowił ścigać Zolę sądowo, chociaż zdaje sobie z tego sprawę, że śledztwo sądowe przeciw niemu wytoczone przyczyni się do przedłużenia agitacji. Rząd potrafi obronić honor armii i władz sprawiedliwości.

Następnie hr. de Mun chciał odczytać niektóre ustępy z listu Zoli. Hałaśliwe protesty posłów nie dopuściły jednak do tego. Mowca oświadczył, że rozumie szlachetne pobudki, które jego kolegów do tego protestu skłaniają.

Minister wojny, generał Billot, zaznaczył z naciskiem, że po raz czwarty *res judicata* musi być przez niego bronią. Armia z pogardą odpycha wszelkie napaści, jednakże bolesnem jest dla niej widzieć się tak poniewieraną wobec zagranicy. Armia obecnie pracuje i dąży do swoich celów, a w razie potrzeby spełni swoją powinność.

Jaurès, socyalista, gwałtownie napadał na sądownictwo i władze wojskowe, twierdząc, że nie tylko dopuszczają się pogwałcenia form sądowych, ale że inspirowały pewne dzienniki, jak *Libre Parole* i *Eclair*. Zakończył zaś, twierdząc, iż we Francji panuje teraz anarchia wojskowa.

Między ministrem wojny gen. Billotem, który ponownie zażądał głosu, a lewicą, która mu przeskadzała, przyszło do kontrawersyi słownej, zakończonej tem, że minister utrzymał się przy głosie i wziął w obronę gen. Saussiera, jako starego republikanina, który dopomógł do stworzenia Rzeczypospolitej.

Następny mowca Covaingnac polemizował z Jaurès'em w obronie honoru i powagi armii, a równocześnie zarzucił rządowi brak decyzji i energii, ponieważ mógł on za pomocą dokumentów, jakie w ręku posiada, całą sprawę stłumić w zarodku. Dlaczego wreszcie minister wojny polecił rozpocząć przeciw Esterhazy'emu kroki sądowe dopiero na podstawie artykułu dziennikarskiego, skoro dwa tygodnie przedtem miał w ręku dokumenty, rzucające na tegoż podejrzenie?

Prezydent ministrów Méline broni postępowania rządu, który inaczej musiałby być dopuścić do rewizji procesu Dreyfusa.

Przedłożono kilka porządków dziennych, z których prezydent ministrów poleca do prajęsia porządek dzienny Guérina: „Izba zgadza się na oświadczenie rządu”.

W głosowaniu Izba uchwala ten porządek dzienny, z dodatkiem hrabiego de Mun'a brzmiącym: „Izba spodziewa się także, iż rząd uczyni, co potrzeba, aby stłumić rozpoczętą walkę przeciw honorowi armii”. Na dodatek ten gabinet się zgodził, a za uchwaleniem wymienionego porządku dziennego głosowało 312 — przeciw 122 posłom.

E C H A.

LXVIII.

Cztery tygodnie nie rozmawiałem z Szanowną publicznością. Czy tęsknił kto za mną? Proszę powiedzieć z grzeczności: Tak! Daję słowo, że nikogo za słowo nie wezmę, a zawsze będzie mi przyjemnie czuć, że tu i ówdzie nawiął ktoś do mnie, jak do utaskawionego kanarka, albo do kożuszka w porannej kawie, albo do wydeptanych pantofli.

Powodem milczenia stał się jedynie zbytek gorliwości. Zapędziłem się w podróż, w którą się człowiek tylko raz w życiu wybiera, a to dlatego, aby prześcignąć kronikarzy i reporterów innych dzienników. Zbliżyły się Święta i Nowy Rok, chciałem koniecznie coś nadzwyczajnego, wybrałem się tedy, aby wybitniejszych świętych „interviewować”, dowiedzieć się od nich, co nam dobrego Rok Nowy ze sobą przyniesie, a w szczególności, za którą siódmą górę i siódmą rzekę posłać trzeba kruką po ożywczej wodę na zrestaurowanie konstytucyi austriackiej.

Już byłem tedy nad brzegiem Styksu, już podniosłem nogę, by wstąpić do czołna Charonowego — gdy ponury przewoźnik odepchnął mnie wiosłem, tak, że się wyrwali na nadbrzeżny piasek i wszystko mgłą koło mnie zaszło...

W powietrzu, w półświatlanej przestrzeni, brzmiały tylko, jak harmonika anielska, cichutkie nuty koled, witające, kołyszące i sławiące małego Jezusa, napełniały sobą wszystko, zdawały się być

jednym echem całego świata w nieskończoności. Płynąłem też cicho, sennie, rozkosznie na muzyce tych pieśni i odczuwałem, że niebo i ziemia zespoliły się jakimś podniosłym światłem miru, że je ogarnęła jedna tęcza szczęścia.

Jak długo to trwało — nie powiem. Lecz nareszcie poczęły do uszu moich dochodzić suche dźwięki mów długich, monotonicznych, wygłaszanych w obcym języku. Gdy oczy otworzyłem, znalazłem się nagle w parlamencie, a że mówiono po francusku, przypuszczam, że to była Izba posłów w Paryżu.

Jakiś poważny, wysoki, lysy jegomość, zapewne prezydent gabinetu, wygłaszał urzędowe *Comptendu* — jakiś drugi, równie poważny a mniej lysy, chwalił pierwszego — inni znów mówili o podziałach na komisye, a inni rozmawiali po kątach — gdy wtem prezes Izby rzekł: Deputowany Etienne ma głos.

Na to wezwanie wstał jakiś młody deputowany, zarzucił głową włosy i z wielką nieznanąsią urzędowego tonu i spokoju począł przemawiać.

— Jesteśmy maszyną — mówił deputowany — która poczyna rdzewieć. Gdy się ją w ruch wprawi, huczy wprawdzie stereotypowo, podług przepisu, ale coraz częściej słyhać zgrzyty, piski i skrzypienia, które świadczą, że temu staremu gratowi już i smarowanie nie pomoże. Panewki się powycierały, tryby powylały. Nam potrzeba pracy pełną siłą pary, postępu naprzód, bo kto stoi, ten się cofa — a tu strach podpałać pod kotłem, żeby go nie rozsądziło.

Patrzcie panowie na Anglię i na Amerykę. Cóż za wysiłki pierwszej, ażeby się nie dać zepchnąć z panowania ekonomicznego nad światem — coż za

energia drugiej, żeby handlem potężnym wcisnąć się wszędzie i uragać z niedołęstwa Europy! Cóż my na to robimy? Spimy, mości panowie, puścimy się czasem chwiejnie na jaką reformę, a potem znowu zasypiamy i pozwalamy się oskrzydlać.

Nam potrzeba wyteńczyć wszystkie siły, jeśli nie mamy stracić znamienia cywilizacji. Energii, odwagi! — albo nas straszą nieubłaganie.

Wyjeżdżamy do obcych krajów, ażeby się czegoś nauczyć, czemś ojczyznę własną wzbogacić — i cóż stamtąd przywozimy? Z Anglii czerwone fraki do polowania *par force*, z Ameryki sztukę humbugu, z Francji... Lecz prawda, jesteśmy we Francji. Nam potrzeba wzmocnić nasz skarb, nasz rozum, naszą pracowitość, nasze doświadczenie — a my tymczasem wzmocniamy tylko nasz budżet głupstwa!

Czy znacie panowie u nas wielkich rolników, którzyby umieli zastosować i wyzyskać postępy wiedzy rolniczej? Czyście uregulowali rzeki, czyście osuszili błota? Czy macie dość kolei? Czy umiacie się strzedz Panam i Panaminek w waszych pierwszorzędných zakładach? Czy macie należycie zorganizowany i dostateczny kredyt dla waszego przemysłu i handlu? Gdzie są najpierwsze wasze firmy rodowe w wielkich przedsiębiorstwach, mogących dać zarobek głodującym tysiącom, a wzmocnić ekonomiczne siły kraju? Gdzie wasze usiłowania, aby obce kapitały wciągnąć w krajowe przedsiębiorstwa?

Przebijacie 50 milionów z absyntem, drugie 50 milionów puszczacie z dymem papierosów. Ależ to jest budżet głupstwa, który ciągle rośnie — a budżet prac produkcyjnych obniża się z dnia na dzień...

...W ten sposób huczała ciągle mowa młodego

BIELIZNE gotową damską, męską i dziecienną, oraz kompletne wyprawy ślubne

poleca najtaniej
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Milan komendantem armii serbskiej. *République Française*, organ prezydenta ministrów Méline podaje następujący komentarz o nominacji Milana naczelnym komendantem armii serbskiej:

„Król Aleksander jest teraz czystą fikcją. Właściwie wykonywa w Serbii dyktaturę Milan, opierając się na armii, którą umiał przywiązać do swej osoby. Dla zyskania władzy i silnego gruntu w państwie, straszył ciągle koniecznością zwalczania antydynastycznych zabiegów radykałów. Naturalnie, były to licho wymyślone pozory, — bo w istocie przeszło trzy czwarte stronnictwa radykalnego szczerze jest przywiązaną do króla i rodziny panującej. Tylko takie niespodziewane *crup*, oparte na bajkach, odrzuci radykałów od młodego panującego. Zaiste w nieszczęśliwą godzinę dał się zaplatać król Aleksander w sieć intryg ojca. Stosunki Serbii do Bułgarii są nieszczerze, a Rosya i Austria wyraźnie oświadczyły, że nie chcą słyszeć o tej awanturze. Jeżeli Milan sądził, że biorąc komendę nad wojskiem serbskim, uczynił podarunek polityczny Austrii, myli się bardzo, — bo od czasu zjazdu w Petersburgu, stara się unikać w Wiedniu wszelkich pozorów rozbudzenia rywalizacji między Rosją a Austrią na Bałkanach“.

Powstanie na Kubie. Stolica Kuby Hawana była widowiskiem niezwykłego zaburzenia. Przeszło sto oficerów armii okupacyjnej, oburzonych krytyką postępowania wojska hiszpańskiego, rozbiło szyby w oknach redakcyj dwóch dzienników i wtargnęło do wnętrza biur. Za przykładem oficerów poszedł potem tłum — i wandalizował wśród dzikich krzyków w redakcjach. Hawana wygląda podobno, jak zbrojny obóz. Nienawiść zwraca się całym impetem przeciw konsulatu amerykańskiemu.

KORRESPONDENCJE.

Sanok, 14 stycznia.

(Karnawał. — *Raut na rzecz Towarzystwa „Szkół ludowej“*).

Sanok się bawi... o ile był bardzo nudny w miesiącach adwentowych, o tyle teraz bardzo milutki.

Zabaw pozapowiadanych bardzo dużo, a ile to jeszcze balów i rautów dopiero w fazie przedwstępnej omawiania?

Na czele nasze kasyno... Z wieku i urzędu przynależy mu zaszczyt dowodzenia ruchem towarzyskim. Bawią się tam przewybornie. Wśród dźwięków muzyki wojskowej przesuwają się na każdej zabawie do 40 par... to niby tyle, co we Lwowie 140. Aż miło spojrzeć na to życie, na ten ruch, na tę bezpretensjonalność, a jednak nie... *parafianstwo*. Niejeden ziewający, *blasé* Lwowianin zdołałby z pewnością pokrzepić się i zacerpnąć trochę życia.

Czyja w tem zasługa? Niezawodnie w pierwszym rzędzie znakomity temperament mieszkańców stolicy ziemi sanockiej odgrywa tutaj niepoślednią rolę, a poza tem duża zasługa umiejętnej organizacji tutejszych zabaw i zebrani towarzyskich. Tej umiejętnej organizacji dopatruję się przede wszystkim w tem, że na czoło naszych reprezentacji towarzyskich wysuwa się ludzi, cieszących się ogólną sympatią, ludzi umiejących utrzymać harmonię, a nie dopuszczających do żadnych rozdzźwięków w tej małej gromadce.

Z większych rautów zapowiada się doskonale raut na rzecz Towarzystwa „Szkół ludowej“, aranżowany przez tutejsze koło pań, na którego czele stoją panie Drewniska i Szopska.

deputowanego. Mnóstwo starych, poważnych, łysych głów gorszyło się tą nietaktownością, inni bili brawo, inni rwali się także do głosu, powstawał ruch coraz większy w Izbie — wreszcie Izba uchwaliła plakować mowę posła Etienne po wszystkich departamentach i bito ciągle tak hucznie brawo, żem się...

...aż obudził. Widocznie, była to wszystko wizja gorączkowa. Gdy przetrzął oczy i zapytał, która godzina, powiedziano mi, że południe i ruski Nowy Rok, że nie ma mrozu, że Eksc. Dunajewski przyjechał nareszcie przewodniczyć komisji adresowej, że na Eksc. Madeyskiego boczy się bardzo *Czas* i jego mameluki, a na Eksc. Jaworskiego wpadła *Nowa Presse* za to, że mu się hegemonia niemiecka nie podoba.

To wszystko przypomniało mi dopiero, że Sejm nasz obraduje i że po karczemnym skompromitowaniu centralistycznej konstytucji w Wiedniu, mamy diapason życia konstytucyjnego podnieść w Sejmach krajowych.

Czekajmy — w ciszy przygotowują się burze. Gdy w Sejmie praskim zaczynają się fałszywe tony wymykać z nakreślonej przemocą nuty ugodowej — gdy wielki Wolf chodzi w orszaku pięciu policyantów, z obawy, aby kto tej pochodni kultury niemieckiej nie zdmuchnął — przypuszczam chyba, że pod pozornym spokojem naszych ojców narodu kryje się wulkan, który w danej chwili wybuchnie i politykę Austrii na nowe pchnie tory.

Ze strony etycznej biorąc wszelkie rauty i zabawy, urządzone na cele szlachetniejsze, wyrok nie mógłby wypaść zbyt pomyślnie i z pewnością dochód osiągnięty nie stoi w żadnej proporcji z wydatkami ogólnymi, a w tym mniejszym stosunku z wydatkami, poniesionymi przez publiczność biorącą udział.

Ale... cóż? ludzmi jesteśmy, więc też po „ludzu“ sprawy sądzić należy.

Lecz wróćmy do przedmiotu. Raut ma być według programu poprzedzony produkcjami muzycznymi; jak się one powiedzą, o tem wam zdam sprawę później, dzisiaj nawet nie mogę wyjawiać nazwisk tych panów i pań, które przyrzekły swój współudział, bo to tajemnica!

Poza tem znajdzie i proza swoją przedstawicielkę w formie bufetu, gdzie białe rączki pięknych Sanoczanek, będą wydzielaly wszystkim zgłodniałym bez różnicy pici i wyznania t. zw. „poręcy“.

Karoty nie będzie żadnej; wszelkie nadużycia będą bardzo surowo karane, a kara będzie doraźna. Potem według programu mają nastąpić... tańce.

Czy to nie zachęcające? Powodzenia życzyć wypada szlachetnemu przedsięwzięciu, chociaż nie wątpię, że sam cel szczytny potrafi skupić Sanoczan około dobrej sprawy.

L.

KRONIKA.

Lwów, 15 stycznia.

Jutro:

- 16 stycznia. Niedziela, *Imienia Jezus*.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 52 rano, zachód o godzinie 4 minut 29 wieczorem.
- Dnia tego roku 1793, wkroczenie wojsk pruskich i rosyjskich.
- O godzinie 9 rano, w „Skale“ nadzwyczaj. walne zgrom. słusarzy.
- O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka: „Małka Szwarcenkopf“.
- O godz. 5 popołud. w „Skale“ odczyt br. Gostkowskiego „O objęciu gazowni przez gminę m. Lwowa i znaczeniu gazu dla klas pracujących“.
- Po wykładzie wieczór karnawałowy.
- O godz. 7 wiecz. w Towarz. straży ogniowej „Sokół“ przedstawienie amatorskie.
- O godz. 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Faust“.

Pojutrze:

- 17 stycznia. Poniedziałek, *Antoniego*.
- Wschód słońca o godz. 7 min. 52 rano, zachód o godz. 4 minut 30 wiecz.
- Dnia tego roku 1863, proskrypcya w Warszawie; — roku 1874 mordy unitów w Drelowie.
- O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Gdzie szczęście?“
- O godz. 9 wiecz., w Kole literacko-artystycznym pierwszy wieczór z tańcami.

Inspektor kultury krajowej, poseł Struszkiewicz przybył z Wiednia do Lwowa.

Dyrektor kolei państwowych radca dworu p. Wierzbicki, wyjechał do Wiednia.

Prof. T. Aksentowicz znany artysta-malarz, przybył do Lwowa, gdzie pracuje nad wykonaniem portretu posła hr. Romana Potockiego.

Obchód Styczniowy we Lwowie. Na pofułem posiedzeniu Izby rękodzielniczej zajmowano się referowaną przez p. Krzysztofa Janowicza sprawą obchodu 35-letniej rocznicy Styczniowego powstania. Do tej sprawy wybrano komitet, w skład którego weszli członkowie Tow. strzeleckiego, przedstawiciele

mieszczaństwa, zasiadający w Izbie rękodzielniczej i delegaci uczestników powstania z 1863 r. Przewodniczącym komitetu obrano p. Edwarda Machana, zastępcą p. Janowicza, a sekretarzem p. Antoniego Mokrzyckiego.

Komitet ten uchwalił następujący program uroczystości:

Dnia 21 stycznia z rana odbędą się nabożeństwa żałobne, do których odprawienia zaprosi komitet wszystkich proboszczów. W kościele archikatedralnym lwowskim o godzinie pół do 11 uroczyste nabożeństwo przy współudziale korporacji i towarzystw ze sztandarami i insygniami. Wieczorem przedstawienie uroczyste, na które złożą się cztery akty: „Dramat jednej nocy“, „Konfederaci Barscy“, „Przysięga Kościuszki“ i „Nie zginęła“. Dnia 22 stycznia odbędzie się koncert w „Sokole“, a potem wspólna wieczerza na Strzelnicy.

Awans styczniowy okręgu krakowskiego kolejowego, przedstawia się, jak następuje: IX. klasa: Do pensji rocznej 1.000 zł. posunięci: Zimmermann Antoni Tarnów, Turek Ludwik Grybów. Podradzki Antoni, Ciechanowski Kazimierz, Mykita Bazyli, Hillenbrand Eugeniusz, Plechner Hugo, wszyscy Kraków dyrektora. Do 1.000 zł.: dr. Stofa Edward, Roliński Edward, Dittersdorf Leon, Brandhuber Leon wszyscy Kraków dyrektora, Iwański Władysław Nowy Sącz, Rogowski Józef Mielec, Garbusiński Leon Bonarka.

X. klasie: Do 800 zł.; dr. Pawluszkiewicz August, Liwacz Jan obaj Kraków dyrektora, Czernicki Leon Męcina, Grela Alfred Nowy Sącz.

Do 700 zł.: Gebauer Karol, Polman Stanisław, Polany Tadeusz Olszanecki Leopold, Popowicz Jan, Biron Jan, wszyscy Kraków dyrektora, Bukowski Kazimierz Podgórze-Płaszów, Wiesenberg Adolf Żywiec, Niesiołowski Stefan Sanok, Liptak Franciszek Skawina, Pędzimaż Władysław Rozwadów, Weber Julian Sucha, Golonka Stanisław Bogoniowice-Ciężkowice, Janik Tadeusz Stróżek, Marossanyi Adolf Jeleśnia, Leistina Marek Tarnów, Grenn Stanisław, Mühl Stanislav obaj Kraków dworzec, Pisarski Tadeusz Jedlicze, Thieberg Artur Podgórze-Płaszów, Fenz Jan Ryto, Słoniowski Leon Łęczna, Hanik Eugeniusz Podgórze miasto.

Do 600 zł.: Bier Simon Rzeszów, Turek Jan Trzciana, Janicki Józef Zagórzany.

Do 500 zł.: Szymański Ignacy Nowy Sącz.

Aspirantami mianowani: Martini Wiktor Ryczów Jordan Kazimierz Ropczyce, Zięba Jan Gorlice, Lemoch Stanisław Tarnowiec.

Prócz tego zamianowanych zostało 17 podurzędników, a 40 podurzędników posuniętych zostało do wyższej kategorii plac.

Pogrzeb zmarłego po kilkodniowej chorobie, b. kupca i obywatela stanisławowskiego, Adolfa Frylinga, odbył się wczoraj popołudniu w naszym mieście, przy licznych udziale znajomych nieboszczyka i jego syna, p. Zygmunta, znanego dziennikarza tutejszego.

Budowa kolei Chabówka-Zakopane. Wydział krajowy przystąpił dziś do otwarcia ofert na budowę tej kolei. Cena kosztorysowa wynosiła 1,410.000 zł. Oferty weszły następujące:

1. Radwański 1,540.000 zł. 2. Lubieński Józef 1,352.000 zł., ewentualnie w razie przyjęcia pewnych warunków 1,298.000 zł. 3. Smoliński i Olewiński 1,329.000 zł. 4. Szymberski i Breiter 1,197.500 zł. 5. Uderski 1,198.250 zł. i 6. Ziembicki Gwalbert 1,150.000 zł.

Utrzymał się zatem Ziembicki, którego oferta była najniższa, a o 260.000 zł. niższa od ceny kosztorysowej. Równocześnie przyjął Wydział krajowy ofertę p. Ziembickiego na wykupno gruntów po cenie o

— byle się nie wyrodziło w chwiejność i tchórzstwo.

Czy takie hasła rzuci Sejm w skupione bar dziej i słuchające go społeczeństwo? Czy taką misywe da naszym szermierzom do Wiednia?

Jest jedna bajka ruska o Prawdzie i Krzywdzie. Krzywda dobrze wyżywiona i odziana, Prawda chuda i w łachmanach puściły się w drogę. Prawda wkrótce zgłodniała i prosi Krzywdę o kęs chleba. „Dam ci — rzecze Krzywda — lecz wezmę ci za to jedno oko“. Prawda przystała, gdyż była głodna. Po jakimś czasie znów zgłodniała i oddała drugie oko za nowy kęs chleba. Odtąd była ślepa, poszturkiwana i niepotrzebna na świecie.

Czyż mam ciągnąć paralelę, że Krzywda to hegemonia niemiecka, a Prawda to polityka samorządu narodowego? Krzywda będzie migać przed oczyma chlebem i kusić — ale nas głód nie może zniewolić do tego, byśmy mieli dać oko za kęs chleba. Owszem, należy nam patrzeć dobrze, widzieć i wskazywać wszystkie niegodziwości i przewrotności Krzywdy. Gdy sobie oczy za chleb damy wybrać — zginiemy poszturkiwani i zapomniani.

Cef.

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre i tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się o rzeczywistej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.

20.000 zł. niższej od kosztorysowej, z obowiązkiem założenia księgi kolejowej.

W sprawie wystawy paryskiej wr. 1900 odbyła się dziś w południe pod przewodnictwem prezesa kraj. Towarzystwa naftowego p. Augusta Gorayskiego konferencya. Na porządku dziennym była kwestya obelśnienia tej wystawy przez galicyjskich przemysłowców naftowych, oraz producentów wosku ziemnego. W konferencyi brali udział pp. Trzeciecki, Wolski, Syroczyński, Fibich, Mars, Olszewski, Zeitleben, Csonka, Jurski, tudzież przybyli umyślnie w tym celu z Wiednia radca cesarski p. Huber. Ten ostatni zawiadomił uczestników konferencyi, iż subwencya rządowa, na ten cel uzyskać się mogąca, wyniesie co najwyżej 20.000 zł., resztę przeto wydatków w sumie około 30.000 zł. należy pokryć w kraju. Po dłuższej dyskusyi co do sposobu zgromadzenia tej sumy, oraz w sprawie charakteru przyszłej ekspozycyi, uchwalono, iż w ostatnich dniach stycznia, lub z początkiem lutego, odbędzie się zgromadzenie pełnego komitetu w tej sprawie, na razie zaś wybrano subkomitet, złożony z pp. Olszewskiego, Syroczyńskiego i Trzecieckiego, celem przygotowania odpowiedniego materiału dla obrad komitetowych.

Jak mają być płacone podatki według nowej ustawy? Magistrat ogłasza: W myśl ustawy z dnia 9 marca 1870 dz. ust. p. Nr. 23 i z dnia 25 października 1896 dz. ust. p. Nr. 220 podaje się niniejszem do wiadomości, że płacić należy podatki: 1) gruntowy, domowy i 5 proc. dochodowy w czterech równych ratach kwartalnych z dołu, t. j. z końcem marca, czerwca, września i grudnia, — 2) powszechny podatek zarobkowy i podatek zarobkowy od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków w czterech równych ratach kwartalnych z góry, t. j. 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października; 3) podatek rentowy i 4) osobisty podatek dochodowy w dwóch półrocznych ratach z dołu, t. j. 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku. Ten ostatni podatek, o ile dotyczy dochodów z poborów służbowych i osobny podatek od plac, wynoszących rocznie 3.200 zł. i wyżej, ma stracić wypłacający te pobory i place w terminach i kwotach, odpowiadających wyplatom i odsyłać w ciągu 14 dni do kasy podatkowej. Gdyby w przeciągu 14 dni po upływie wspomnianych wyżej terminów, przypadającej należności nie spłacono, liczyć się będzie od niej odsetki za zwłokę przy podatkach gruntowym, domowym i 5 proc. dochodowym już od 1 kwietnia, lipca, października i stycznia, przy podatku zarobkowym od 2 stycznia, kwietnia, lipca i października, wreszcie przy podatku rentowym i osobistym dochodowym od 1 czerwca i 1 grudnia aż do dnia spłaty należności. Gdyby w przeciągu czterech tygodni od oznaczonego terminu nie zapłacono należności podatkowej, zarządzi magistrat (wyjawszy wypadek wniesienia podania o odpisanie, lub zwłokę do spłaty należności) ściąganie zaległości z odsetkami za zwłokę drogą egzekucyi. Po wykonaniu pierwszego stopnia egzekucyi, t. j. po doręczeniu bolety przypominającej, oprócz odsetek za zwłokę będzie pobierał główny urząd podatkowy także należność za egzekucyę. Wreszcie zawiadamia się, że w myśl reskryptu wys. ministerstwa skarbu z 26 czerwca 1897 l. 28890 zaprowadzono z 1 stycznia b. r., w celu ułatwienia manipulacji przy poborze podatków stałych, które będą przypisywane na r. 1898 i lata następne, jakoteż zapewnienia prawidłowego rozdziału opłat na należności państwowe i funduszowe, kumulatywny pobór tych należności. Wskutek tego, poczynszy od 1 stycznia b. r. wszelkie bieżące należności podatkowe będą łącznie z dodatkami funduszwymi w jednej kwocie przypisywane, rejestrowane i kwitowane. Natomiast zachowanie i prowadzenie w ewidencji należności podatkowych po koniec r. 1897 zaległych, lub dodatkowo przypisanych, będzie się odbywać i nadal wedle dotychczasowego sposobu manipulacji.

Posagi. Stefan hr. Zamoyski przyznał z fundacyi posagowej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, utworzonej dla uczczenia zasług prezesa tej instytucyi, dwa posagi po 400 koron, a to: sierotom po oficyalistach Jadwidze Lugowskiej z Oleszyce, Wandzie Wendycz z Zaskłowa.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o pół do 2 po południu przy ul. Brajerowskiej pod l. 3. w domu dra Starka.

Ruch telegraficzny. Z dniem 15 bm. otwarte zostaną w Hluboczku wielkim (powiat Tarnopol) w Ikrowicy (powiat Tarnopol) i w Iwanczanach (powiat Zbaraz) przy istniejących tamże urządach pocztowych stacje telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną.

Prognozy zimy. Nie każdemu wiadomo, iż rybacy z okolic nadwiślańskich posiadają szczególny sposób wróżenia zimy i kto wie, czy nie lepszy od wszelkich przepowiedni Falba. Oto na jesieni każdy niemal stary rybak zatyka nieopodal brzegu Wisły długą żerdź, zakończoną trzema odnogami, czyli zębami. Kiedy Wisła za nastaniem mrozów zaczyna pokrywać się lodem, wówczas rybacy wyjmują żerdzie i wróżą z nich, jaką będzie zima. Jeżeli wszystkie trzy odnogi będą pokryte szlaniem, w takim razie przez wszystkie trzy miesiące zimowe (grudzień, styczeń, luty) trwać będą mrozy, jeżeli zaś tylko pierwsza i druga odnoga — w takim razie zima mroźna trwać będzie w grudniu i styczniu itd. W r. b. wypadła rybakom bardzo dobra wróżba, gdyż szlaniem była pokryta tylko ostatnia od-

noga żerdzi i tym sposobem mrozy mają tylko przez jeden luty panować w Polsce. Sądząc z dotychczasowego stanu pogody u nas, tak rzeczywiście spodziewać się należało.

Kroniczka krakowska. Rada miejska odbyła dnia 13 b. m. krótkie posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina. Na wniosek sekcji II. i V. uchwalila Rada dwa kredyty dodatkowe: 300 zł. dla Pań Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na cele rozdawania ubogim ciepłej zupy rumfordzkiej i 500 zł. na jednorazowe wsparcia dla ubogich. Trzeci punkt porządku dziennego, reforma statutu miejskiego, dla którego właściwie całe posiedzenie było zwolane, nie przyszedł pod obrady, a to wskutek pisma p. dyr. Rottera, który imieniem radnych, będących posłami sejmowymi, prosił o odroczenie tej sprawy aż do ich powrotu ze Lwowa. Następnie zarządził p. prezydent posiedzenie tajne, na którem rozpatrywano pewną sprawę dyscyplinarną.

Przez Wydział krajowy zatwierdzeni zostali następujący cenzorowie dla oceny weksli w krakowskiej filii Banku krajowego: Bazes Gustaw, Bober Jakób, Chrzaszczewski Stanisław, Czecz de Lindenwald Karol, Epstein Tadeusz, Fuchs Edward, Grosse Juliusz, Jawornicki Józef, Kwiatkowski Jan, Matusiński Jacek, Mendelsburg Zygmunt, Rehman Stanisław, Schönfeld Marek, Schwarz Henryk, Skirliński Jan, Stonecki Zenon, Sulikowski Aleksander, Szpakowski Witalis.

Towarzystwo techniczne krakowskie odbyło dnia 13 b. m. zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa p. Dąbrowskiego Mieczysława. Na zgromadzeniu tem dyrektor budownictwa miejskiego p. Wdowiszewski przedstawił bardzo ciekawy plan uporządkowania placu Szczepańskiego, oraz zbudowania tam hali targowej żelaznej o wysokich suteranach murowanych. P. Wdowiszewski projektuje skopanie placu do poziomu tej przestrzeni gruntu, na której ma stanąć gmach Tow. przyjaciół sztuk pięknych. W ten sposób projektowana hala targowa zyskałaby sklepy w suteranach, a obydwa budynki stałyby na jednej linii poziomej, przez co uwydatniłyby się gmach Towarzystwa. Według projektu p. Wdowiszewskiego ulice (przedłużenie Szczepańskiej i św. Tomasza) pozostałyby nieskopane i byłyby ograniczone od skopanego placu odpowiednią balustradą. Projekt ten wywołał żywą rozprawę; ostatecznie zgromadzenie wybrało komisję, która ma zastanowić się nad projektem i w przeciągu tygodnia swoje wnioski Towarzystwu przedłożyć. W skład komisji wybrani zostali pp.: Ekielski, Ingarden, Kaczmarek Władysław, Meus, Odrzywolski, Pokutyński, Sare, Strzyński i Uderski.

Staraniem zarządu głównego krak. Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę o godzinie 3½ po południu w sali gimnazjum św. Anny bezpłatny wykład popularny z demonstracyami i mglistymi obrazami dra Józefa Zanietowskiego „O higienie myślowej“.

Bal rolników, pierwszy większy w bieżącym karnawale, odbędzie się 5 lutego br., a komitet nie szczędzi trudów i starań, aby zapewnić mu powodzenie, a uczestnikom miłą zabawę.

Bal kostiumowy urządzi Kolo mieszczańskie w Krakowie dnia 29 bm. w sali „Sokola“.

Do kliniki chirurgicznej zgłosił się żołnierz zalogującego w Krakowie pułku dragonów bez... nosa. Przy obcinaniu ogona końskiego nieopatrznie nacisnął wielkimi nożycami i postradał koniec nosa. Na nieśczęście kawał ten nosa zgubił, a chirurgowie nasi będą zmuszeni pomyśleć o przyprowadzeniu mu sztucznej ozdoby twarzy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie: W niedzielę 16 bm.: „Ludwik XI.“ trag. w 5 aktach Kazimierza Delavigne (po raz 4). Gościnny występ R. Żelazowskiego.

Kalusz. (Od naszego korespondenta). W dniu 6 stycznia b. r. odbyło się u nas uroczyste otwarcie bezpłatnej wypożyczalni książek, założonej przy tut. kole Tow. Szkoły ludowej.

Pożyteczna instytucja ta ma u nas wielką rację bytu, i rozwinię się bardzo pomyślnie — czego dowodem, że już w dniu otwarcia zgłosiło się 30 osób po książki. Obowiązki bibliotekarki objęła panna Trandówna, a wypożyczalnia otwarta jest w każdą niedzielę od g. 12½—2 po poł. W dniu otwarcia wykazuje katalog wypożyczalni 225 dzieł — z czego 104 nadesłał główny zarząd Tow. Szkoły ludowej w Krakowie, 19 księgarnia pp. Zadurówka i Jakubowski we Lwowie, 37 komitet wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie, reszta z ofiarności osób prywatnych, pomiędzy temi z daru p. Janiny Sedlaczówny 16 i p. Trandówny 26 dzieł.

Świeżo powstałej instytucyi przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Tarnopol. (Od naszego koresp.). Ostatnia przed trybunałem zwykłym w Tarnopolu, a nawet, zdaje się ostatnia w kraju rozprawa wyborcza, odbędzie się tutaj w dniu 28 b. m. Przed sądem stanie oskarżonych 28 mieszkańców m. Chorostkowa za gwałt publiczny. Sędziowie po raz pierwszy wystąpią w przepisanych togach i biretach.

Zwiastuny wiosny. Z Prus Zach. i z Pomorza donoszą, że drzewa owocowe, zwłaszcza wiśnie, pokrywają się kwieciami, ukazują się również fiołki i dzwonki, a z ptaków dostrzeżono szpaki.

Oryginalną sprawę zarządowi tramwajów kijowskich wytoczył p. Jasnogórski, żądając odszkodowania w ilości 300 rs. za to, że jadąc późną jesienią w otwartym letnim wagonie, został dotknięty reumatyzmem. Zarząd tłumaczył się, że p. J. miał do wyboru wagon otwarty i zamknięty. Sędzia pokoju pretensye p. J. uchylił i skazał go na zapłacenie kosztów sądowych.

Syn Edisona — jeżeli można wierzyć dziennikom amerykańskim — idzie śladami swego wielkiego ojca. Na początek wynalazł ni mniej ni więcej, jak tylko przyrząd do fotografowania... myśli! Wynalazek ten jest oczywiście jeszcze sekretem. Wszystko, co o nim wiadomo, jest to, że Edison młodszy bierze sobie jednego jegomościa po drugim, każe mu golić włosy na głowie, smaruje potem całą czaszkę żelatynową substancją i zdejmuje następnie swoim tajemniczym aparatem obrazy myśli operowanego w ten sposób osobnika. Ciekawi byłibyśmy zobaczyć te klisze!

Koresp. Redakcyi. WP. Wł. Poraj. Wyliczyliśmy już w swoim czasie, jeszcze w r. z., tytuły wszystkich sztuk, nadesłanych na wiadomy konkurs, oraz godła, poza którymi kryją się ich autorzy, jednakowoż wyniku nie mogliśmy jeszcze ogłosić, do tej pory bowiem nie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu.

Na szkołę polską w Białej złożyła w administracyi p. G. zł. 1.

Z „Kola literacko-artystycznego“. Pierwszy w tym karnawale wieczór z tańcami odbędzie się w „Kole“ — jak to już donieśliśmy — w poniedziałek d. 17 bm. o godz. 9 wiecz.

Wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego przypomina członkom i osobom zaproszonym z po za grona Towarzystwa, że w poniedziałek 17. stycznia o godz. 6½ wiecz. odbędzie się w lokalnościach Tow. wykład prof. dr. Rosenblatta z Krakowa p. t.: „Prawo karne i nowa procedura cywilna.“

Zmarli:

W Krakowie, Anna Kunzekowa, przeżywszy lat 31.
W Czerniowcach, Leopold Zoller, agent handlowy.

W Kołomyi, Jakób Landmann, urzędnik Banku komercyjnego, lat 68.

W Warszawie, Władysław Lutyński, b. naczelnik dyr. głównej Banku kred. ziem., wice-prezes Towarz. dobr., lat 68. — Edward Holtz, b. profesor gimnaz., lat 77.

W Zbikowie, w gub. warszawskiej, ks. Kaazimierz Nowicki, b. prowincjał OO, Kapucynów, lat 64.

W Brzuchowicach pod Lwowem Walery Naganowski — ojciec znanego z prac literackich Edmunda Naganowskiego, zamieszkałego w Londynie, i Stefana, właściciela ziemskiego z Brzuchowic.

W Kaluszu Albertyna Sowińska, w domu hr. de Lens, lat 80, matka powszechnie szanowanego komisarza starostwa.

W Krakowie Tomasz Wojciechowski, obywatel m., jeden z najlepszych organistów polskich, lat 54. Ceniony był przez wszystkich organistów, jako niepośledni znawca tego instrumentu muzycznego. Nad niego nie było lepszego stroiciela organów oraz konserwatora starożytnych zabytków organowych.

Z teatru.

(Gdzie szczęście? — komedia w 4-ech aktach przez Anonima).

„Gdzie szczęście?“ pyta autor w tytule, oraz w dialogu aktu pierwszego i drugiego, a pytanie to zadaje sobie również słuchacz sztuki po ostatnim zapadnięciu kurtyny.

Autor postawił przed nami dwie kobiety, z których każda inne ma na świat poglądy, inne pretensye do życia, a tem samem inne także wyobrażenie o szczęściu. Jedna, to naiwna gąsienka, bez żadnych wyższych aspiracyj, posiadająca wszakże poczciwe serduszko i uważająca — wzorem swej matki i babki — za pierwszy warunek szczęścia — zostać kiedyś również matką i babką...

Druga, to szablonowy typ emancypantki, głoszącej hasła „nauki, pracy i postępu“. Swą niezależność materyjalną i duchową stawia na pierwszym miejscu, a dążąc ku temu wytrwale, zdobywa ją wreszcie. Zostaje lekarzem, zakłada szpitalik, czy ochronkę dla dzieci w Warszawie i — jest szczęśliwą, jak szczęśliwą jest również tamta pierwsza, zostawszy żoną człowieka, którego jej matka na męża wybrała.

Zestawienie dwóch skrajnych prądów kobiecych, nie jest pomysłem nowym, w każdym jednak razie, szczegóły ten nadaje wczorajszej sztuce do pewnego stopnia „piętno rzeczy poważnej“. Na miano komedii mimo to nie zasługuje. Brak jej dramatycznego pogłębienia, brak jakiegokolwiek intrygi, brak akcji i treści.

W sztuce nie się właściwie „nie dzieje“, a główne jej postacie, oraz wygłaszane przez ich usta „kwestye“ nie budzą w słuchaczach dostatecznego zainteresowania. Od początku do końca — woda, sama woda!...

Vaselina lekarska Droguerya Leona Menkesa

1½ kilo 80 ct., — 2½ kilo 55 ct.

Lwowie ulica Kaźmierzowska 19.

Bylibyśmy wszakże niesprawiedliwi, gdybyśmy utworowi anonimowego autora odmówili wręcz wszelkich zalet scenicznych. Jest tam kilka scen dobrze zaobserwowanych z życia, jest kilka dowcipów nowych i oryginalnych, jest wreszcie kilka epizodycznych postaci, pomysłałych i nakreślonych szczęśliwie. Do tych ostatnich zaliczyć należy przedewszystkiem młodą mężatkę, mającą "wiecznie śpiącego" męża i flirtującą weale nie dwuznacznie z kim się zdarzy, a utyskującą mimo to na tyranie i niesłusne przywileje mężczyzny. Wyborną jest także sylwetka młodego gimnazjalisty — Wilusia; niema wprawdzie w sztuce nic do roboty, przyczynia się jednak w znacznej mierze do niejakiego ożywienia tła mdłego i niewyraźnego. Jego okrzyk w pierwszym akcie pełen entuzjazmu: "Za emancypacją — ja i całe gimnazjum!" — przyjęła publiczność hucznym wybuchem śmiechu. Język, jakim się autor posługuje, nie pozostawia również nie do życzenia.

Naturalnie, że kilka drobnych szczegółów nie może uratować całości. Sztuka wczorajsza, to twór bezkrwisty i limfatyczny, skazany bezwarunkowo na zagładę. Wykonanie było mierne.

Najlepiej wywiązała się ze swego zadania panna Jankowska. Jej Wiluś był typowym, rozpieszczonym, swawolnym, a mimoto sympatycznym i zupełnie naturalnym pustakiem. Z przyjemnością konstatujemy widoczne postępy, jakie panna Jankowska w ostatnich czasach poczyniła i przyłączamy się zupełnie do oklasków, jakimi wczoraj, wyłącznie ją jedną, darzyła publiczność. Gdyby tylko artystka zechciała usilniej popracować nad poprawieniem niedokładności swojej wymowy...

Pozą samą Jankowską zasługują na pochlebne wzmianki panie: Czaplińska, Cichocka i Sienicka. Pani Bednarzewska miała rolę najkompletniej nieodpowiednią.

Z niewiele mężczyzn, biorących udział w przedstawieniu, wspomnieć należy jedynie o p. Ruszkowskim. M. S—i.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Kraków, 15 stycznia. Umarł tu nagle Łucyan Malinowski, profesor filozofii słowiańskiej uniwersytetu Jagiellońskiego, czynny członek krakowskiej akademii umiejętności.

Wiedeń, 15 stycznia. *Fremdenbl.* donosi, że konferencje Gautscha z posłami morawskimi nie rozpoczęła się przed upływem stycznia.

Wiedeń, 15 stycznia. *Reichswehr* oświadcza w artykule wstępnym, że opieranie się przy bezwzględnej cofnięciu rozporządzeń językowych, jest prostą walką. Trzeba raczej szukać środków dla ubezpieczenia Niemców i ich praw narodowych. Trzeba będzie koniecznie w jakiegokolwiek formie zejść na grunt ugodowych pertraktacji z 1890 r.

Wiedeń, 15 stycznia. *N. Fr. Presse* zwraca się przeciw rezolucji Sejmu tyrolskiego w kwestyi językowej i przeciw wolnomyślnym i narodowym posłom, którzy uznają Sejm za właściwie kompetentną władzę do uregulowania sprawy językowej. *N. Fr. Presse* zarzuca tym posłom, że zgodzili się w drodze kompromisu, aby rezolucja zawierała słowa ostrego postępowania obstrukcyi.

Jeszcze dużo promieni słonecznych musi oblać góry tyrolskie, zanim klerykali zawrócą na tory narodowego obowiązku.

Wiedeń, 15 stycznia. *Vaterland* ogłasza łaciński tekst adresu episkopatu austriackiego do papieża z powodu jubileuszu kapłańskiego.

Wiedeń, 15 stycznia. Z wielką stanowczością zaprzeczają koła rządowe, że postanowiono zaniechać konferencji z posłami morawskimi. Konferencje te odbędzie się z końcem stycznia.

Berneńskie młodocześnie *Lidowe Nowiny* utrzymują, że nie ułożono żadnych projektów, ani programu konferencji.

Wiedeń, 15 stycznia. Według nadeszłych do zarządu marynarki wiadomości, przepłynęły niemieckie statki „Deutschland“ i „Gefion“ dziś nad ramię koło brzegów wyspy Perim.

Linc, 15 stycznia. *Linzer Volk.* występuje przeciw nacechowanemu zdradą stanu występowi niemieckich narodowców i nazywa niemieckie uniwersytety kuźniami antypaństwowych agitacji.

Praga, 15 stycznia. Niemieckie stronnictwa sejmowe postanowiły wytrwać w dotychczasowej taktyce i wysadzić wspólną komisję parlamentarną, do której składu weszli Wolf, jako zastępca stronnictwa Schoenerera, a Opitz jako reprezentant chrześcijańsko-socyalnych.

Praga, 15 stycznia. Niemieckie korporacje postanowiły namiestnika Coudenhovego nie zapraszać na żaden bal, z powodu jego zachowania się w czasie praskich ekscesów.

Praga, 15 stycznia. Wczoraj urządzili studenci na czeskiej technice burzliwą demonstrację. Powodem demonstracji było wystąpienie komendanta korpusu generała Gruenne, który żądał satysfakcyi za cofnięcie mu zaproszenia na bal techników, a to skutkiem interwencji wojska w grudniowych zajściach. Profesorowie dali Gruennemu satysfakcję w ten

sposób, że nie zjawili się na balu i chcieli wymóżyć na studentach, pod groźbą kar, przeproszenie komendanta korpusu. Studenci odrzucili stanowczo to żądanie.

Trutnow 15. stycznia. W niedzielę odbędzie się tu wielkie zgromadzenie wyborców, zwołane przez posłów Wolfa i Bendla. Mieszczaństwo przygotowuje wielkie owacy.

Grac, 15 stycznia. Na bal niemieckich techników nie zaproszono komendanta korpusu i oficerów garnizonu. Także i namiestnik nie otrzymał zaproszenia. Z powodu tego nie zjawił się rektor na balu.

Saaz, 15 stycznia. Rada miejska postanowiła wezwać posłów sejmowych, aby nie nawiązywali w sprawie językowej żadnych rokowań i aby prowadzili w sposób najsłabszy obstrukcję aż do zniesienia rozporządzeń językowych.

Budapeszt 15. stycznia. Izba magnatów wszystkimi głosami *contra* jednemu, przyjęła przedłożenie rządowe, dotyczące prowizoryum ugodowego i udzieliła rządowi absolutorium.

Cetynja, 15 stycznia. Książę Mikołaj udzielił pełnomocnemu ministrowi austro-węgierskiemu przy dworze czarnogórskim Kuczyńskiemu, wielki krzyż orderu Danily z powodu Nowego Roku st. s.

Hamburg, 15 stycznia. Stan zdrowia Bismarka polepsza się stale. Należy się spodziewać rychłego wyzdrowienia. Wiadomość o puchlinie nóg bezpodstawna.

Paryż, 15 stycznia. Dzienniki ogłaszają odpowiedź Zoli do związków studenckich. Zola zastrzega się przeciw insynuacji, jakoby napadł na armię — gdyż on pragnie wyłącznie roztoczyć światło, aby wykryć agitację pewnych dowódców, którzy kompromitują jedynie oficerskie szlify.

Pani Łucya Dreyfus wystosowała list do Cavaignaca, w którym kategorycznie zaprzecza pogłosce, że ma jej przyznać się do wiewy.

W Nancy aresztowano byłego podoficera pułku pionierskiego pod zarzutem szpiegostwa.

Depesze handlowe z d. 15 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 15 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 357.75; Tureckie 60.90; Länderbank 218.25; Kolej państwowa 345.75; Południowa 82.—; Alpiny 144.40; Tytoniowe —.—. Uspokojenie słabsze.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Ausseig 12.97 1/2 do 13.02 1/2 do —.— zł., Loco Olomuniec 12.50 do 12.60 zł. loco Brün-Wiedeń 12.60 do 12.70, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.25 do 3.50 zł., galicyjska na wagony 16.— do 16.25 zł., przejeżdżysta 16.75 do 17.— zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 11.93 do 11.94, żyto na wiosnę 8.69 do 8.71 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.30 do 5.32, owies na wiosnę 6.34 do 6.35, rzepak —.— do —.—.

Praga. Cukier gotowy 12.97 1/2 do 14.1/2.

Hamburg. Spirytus na grudzień-styczeń —.— m., styczeń-luty 19.— m., luty-marzec 18.16 m., marzec-kwiecień 17.50 m.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 38.90, (fuenfziger) 58.20.

Kurs lwowski:

Lwów, 15. stycznia.

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów. Pszenica gotowa 10.75 do 11.—. Żyto gotowe 7.60 do 7.90. Owies obrotowy 6.80 do 7.10. Jęczmień pastewny 6.— do 6.50. Jęczmień towarowy 6.80 do 7.50. Rzepak 11.50 do 12.25. Linianka —.— do —.—. Groch pastewny 6.— do 6.75. Groch do gotowania 7.— do 9.—. Wyka 5.50 do 5.80. Bobik 5.80 do 6.20. Hreczka 7.25 do 7.75. Kukurydza 5.30 do 5.50. Kukurydza na terminia 5.80 do 6.—. Chmiel za 56 kilo 30.— do 60.—. Konieczyna czerwona 30.— do 45.—. Konieczyna biała —.— do —.—. Konieczyna szwedzka —.— do —.—. Tymotka 15.— do 20.

Spirytus paritas Tarnopol 15.50 do 16.—; na terminia 14.25 do 14.75.

Uspokojenie niezmiennie, jedynie kukurydza z powodu znacznego popytu uzyskała zwwyżkę cen, zwłaszcza na kwiecień, maj. Konieczyna czerwona ciągle znajduje dobry zbył, inne gatunki zaniedbane.

Losowania. Przy ciągnięciu losów serbskiej pożyczki padła główna wygrana 90.000 fr. na ser. 3816 nr. 30, druga 10.000 fr. na ser. 939 nr. 17, trzecia 3.500 fr. na ser. 3814 nr. 4.

Serbskie losy tytoniowe. Główna wygrana 100.000 fr. padła wczoraj na ser. 7618 nr. 13, druga 1.000 fr. na ser. 5809 nr. 16, trzecia 500 fr. na ser. 2141 nr. 87.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 14 stycznia.

Hr. Tarnowski, Kraków. — W. Znamirski i B. Krause, Kraków. — A. Rodakiewicz, Przemyśl. — H. Goldlust, Czerńowiec. — S. Karpeles, Brody. — W. Struszkiewicz i M. Popper, Wiedeń. — J. Steinitz, F. Goldstein i M. Schweizer, Wrocław.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 13 stycznia.

B. Wierzeblejsey z Kabarowie. — Fr. Pawłowicz z Podhajczyk. — H. Schnophagen z Linu. — St. Siedmiograj z Sokala. — Dr. B. Jakubowski z Kijowa. — T. Kurciński z Nowego Sącza. — J. Schwarz z Wiednia. — P. Bukowski z Rosyi. — J. Kobliha z Berlina. — Hr. Komorowska z Warszawy. — P. Bukowscy z Rosyi. — J. Rentowie z Zakopanego. — Br. J. Banhidy z Turyncey. — P. Wszeteczkowie z Wadowie. — Ks. Zauderer z Łańcuta. — Ks. Krzyżanowski z Łańcuta.

Polecamy zamianę wypowiedzianą po 1 maja b. r.

4% Pożyczki krajowej z 1891 r.

na

4% Listy zast. Tow. kred. ziem.

4% Listy zast. Banku kraj.

4% Pożyczkę miasta Lwowa.

SOKAL I LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15-go Stycznia 1898 r.

na

4% WĘGERSKIE LOSY HIPOTECZNE

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct, na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

NADESŁANE.

Dr. Jan Papée

sekundaryusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych szpitala powszechnego we Lwowie.

Ul. Piekarska 1. 4, I. piętro. — Ord. od 3—5.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Bund

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Kościuski 1. 6.

39

Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienie jest

34

Dr. Durra farba na włosy!

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogueryi pod „czerwonym krzyżem“, pl. Kapitulny 3.

Adwokat Dr. Roth

przeniósł się z Podhajec do Lwowa i mieszka przy ulicy Kopernika 1. 9.

Kancelarya adwokata

Dra Stanisława Schätzla w Brzeżanach

poszukuje koncypienta.

Kandydat adw. (począt.) z ukończoną praktyką sądową poszukuje posady w mieście obwodowem. Zgł. przyj. adm. St. Pol. pod lit. „Dr. R. R.“

Laura Fischer

Lwów

Maurycy Mangel

Tarnów

zaręczenia.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje we wszystkich działach sztuki lek. Mieszka przy ul. Szeptyckich nr. 80 I. p. — Godziny ordynacyjne od 8—9 rano i od 2—5 popołudniu. Dla ubogich bezpłatnie. Ubogim rodzajem udziela pomocy lekarskiej bezpłatnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

G. T. WINCKLER syn

we Lwowie, Rynek 1. 28.

poleca po najtańszej cenie: Kawę Ceylon, Rum Jamajka, Koniak, Herbatę, Souchong, Rozolisy, Wina i wszelkie artykuły korzenne.

Cocq père et fils Cognac

fondée en 1815

DISTILLATEURS PROPRIETAIRES.

Grandes fines Champagnes,
Vieilles fines Champagnes

de l'année 1828, 1835, 1848, 1855, 1860.



Magazyn Porcelany i Szkła Karola Christianusa

we Lwowie plac Maryacki l. 7, obok apteki
P. Mikolascha.

poleca wszelkie dopiero nadeszłe
i najnowsze towary po cenach naj-
niższych.

Skład mebli żelaznych i sre-
bra chińskiego po cenach fabrycznych.
Pozostałe resztki towarów
z wyprzedzący za każdą cenę do
nabycia.

Bezpośredni import KAWY i chińsko-rosyjskiej HERBATY
w najszlachetniejszych gatunkach

poleca

Handel Karola Bałlabana we Lwowie

HERBATY	KAWY
ciemno naciągające:	opłacane do każdej stacyi po- cztovej:
1/2 kg. Conco cesarskie . 2—	4 3/4 kg. Ceylon gruboziarna 10-70
„ Familijnej . . . 3—	„ Ceylon bardzo ładna 10-40
„ Melange de Moskau 4—	„ Ceylon średnia . 10—
„ Imperial . . . 5—	„ Guatamala b. dobra 9-50
„ Wyselew . . . 1-60	„ Portorico . . . 9—
	„ Ziota Jawa . . 10-70
	„ Mocca arabska . 10-70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno-
aromatyczne.

Do siewu wiosennego

dostarcza

Bank rolniczy we Lwowie

z gwarancją za siłę kietkowania i czystość pod kontrolą
stacyi doświadczalnej w Dublinach,

bez kianianki koniczyny, lucernę oryginalną, Pro-
vence i tymotkę, oraz wszelkie nasiona traw,
sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki, i mar-
chew pastewną, koński zab oryginalny amery-
kański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego
zębu złoty, kukurudzę pastewną: Pignoletto i Cin-
quantino, pszenicę jarą i przewódkę, żyto jare,
owies, hreczkę, proso i t. d. (3 f.)

Ogłoszenie.

krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpo-
yna się rok szkolny 1898/99 z dniem 5 kwietnia 1898.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest te-
oretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodn-
uzdolnionych do prowadzenia ogrodów miejskich.

1) Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:
wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że od-
wodzi z dobrego domu, że posiada odpowiednie wykształcenie
— jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrowy i nienagan-
ny; 2) w terminie przez Dyrekcję oznaczonym
zda egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat
jest ogólnie dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł
korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną pra-
cę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym wa-
runkom, mają pierwszeństwo przyjęcia przed innymi.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

W a. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899. 1898. 1899.

Na karnawał!

przyjmuje zamówienia na suknie balowe i kostyumi,
wykonując je z największym gustem i akuracją

Pracownia sukien damskich
(Uczennicy Wne) **Anny Müller**
Schreierówny) Chorążczyzna Nr. 10 parter. 117

MARYAN TOPOLNICKI

(Juliana Topolnickiego następcą)

Dom importowy i exportowy

Lwów ul. Sykstuska 36. Telefon N. 530.

Kupno i sprzedaż dóbr, lasów i realności. Pożyczki hipoteczne
i konwersye. Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych
i górniczych, sprzedaż maszyn i przyrządów. Elektryczne
oświetlenie miast, fabryk i domów, koleje elektryczne, sprzedaż
materiałów budowlanych i t. p. (Kraj. Bur. ogł. Impressa.) 156

Ja Anna Csillag



zawdzięczam mój olbrzymi warkocz
14-miesięcznemu użyciu przezemnie wy-
nalezionej pomady, która przez pierwsze
poważne lektarskie uznanie została za je-
dyny środek przeciw wypadaniu włosów
do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu.
Mężczyznom daje ta pomada po krótk-
kiem użyciu pełny i silny zarost tak na
głowie jak i brodzie, przy naturalnym
połysku i pełności i chroni włosy przed
wczesną siwizną do późnej starości. —
Cena słoika 1 zł., 2 złr., 3 złr., 5 zł.
Wysyłka codzienna za nadesłaniem go-
tówki lub za pobraniem pocztowem
wprost z fabryki:

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.

32

Do Pani **Anny Csillag!** Proszę o odwrotne nadesłanie 6 sło-
ików znanej na porost włosów za pobraniem pod adresem:
hr. Cavriani-Auersperg
Zamek Gleichenberg, Grac.

Do Pani **Anny Csillag!** Proszę uprzejmie przysłać mi od-
wrotnie słoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na
porost włosów za załączone 2 złr. Adres:
Profesorowa Gerlich, Zurich
Zeltweg 60.

Do Pani **Anny Csillag!** Wiedeń, 2 lutego 1897. Dostarczono
mi przez panią pomadę, dała mi najlepsze rezultaty. To też
miło mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie uży-
cia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaciół-
tom i znajomym.

Sandrock, członek c. k. teatru
nadwornego.

Wielm. Pani **Anna Csillag!** Proszę pod niżej podanym adre-
sem przysłać dla Excel. hrabiny Kiełmansegg, żony p. namiestnika,
Wiedeń, Heerengasse 6, trzy słoiki pomady po 2 złr. do ochrony
włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl
dama pokojowa Jej Ekscelencyi.

„Hotel Rosenberg“

w Stryju

z największym komfortem nowo urządzony pierwszorzę-
dny Hotel poleca się Szanownej Publiczności. — Cena
pokoi od zł. 1.20 i wyżej wraz z usługą oświetleniem i t. p.

Dla P. T. Podróżujących ceny niższe.

150

145

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Lwowskiego Towarzystwa
bankowego Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogra-
niczoną poręką we Lwowie, uchwalila opłacać po-
datek rentowy od wkładek oszczędnościowych na
rachunek bieżący przyjmowanych, z własnych fun-
duszy. — Towarzystwo będzie przeto i nadal wy-
płacać na wkładki oszczędnościowe na rachunek
bieżący

5 procent

bez jakiegokolwiek potrącenia.

Dyrekcya.

Godne polecenia!

Dobry odleżały **KONIAK**

1 flaszka złr. 1.00

do nabycia w handlu

ALBERTA SZKOWRONA

Lwów — plac Maryacki, liczba 7.

Elegancko z komfortem urządzona

Restauracya oraz Piwiarnia

— pilzneńska —

handel win rumuńskich
ZYGMUNTA ZEHNGUTA

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 23.



H. Dattnera

jedyne

Biuro pierwszorzędných kopalń
węgla kamiennego i koksu

we Lwowie ul. Gródecka 3 a. telefon 390 dostarcza
do domu znany najlepszej jakości

węgiel salonowy płukany

do opalania pieców i kuchen w workach plombowanych,
jakoteż całymi wagonami dla fabryk, gorzelni, mły-
nów parowych, cegielni itp., węgiel wypróbowany i
używany przez miejską kolej elektryczną we Lwo-
wie, o najwyższej sile opałowej.

Ceny umiarkowane.

Filie: Pp. Henryk Mayer, Łyczakowska 1, — Ja-
ków Friedmann, plac Bernardyński 12.

KSIEGARNIA H. ALTENBERGA

we Lwowie

poleca:

Dra **HOROWITZA**

Popularne przedstawienie nowej procedury cywilnej
w formie pytań i odpowiedzi.

Cena 50 ct.

157

Formularze dla adwokatów i sądów. Podręczniki do
procedury cywilnej, nowej instrukcyi sądowej i reformy
podatkowej w polskim i niemieckim języku.

Zaden wielki krach!



tylko na realnej podstawie jesteśmy w stanie na-
stępować garnitury z srebra „Britannia“ składa-
jące się z 56 sztuk, po niesłychanie niskiej cenie
6 zł. 60 ct. każdemu sprzedać, a to:

- 6 stołowych noży Britannia z angielskimi klingami,
- 6 amer. srebrnych widelców Britannia z jednej sztuki,
- 6 łyżek stołowych Britannia,
- 12 amer. łyżeczek do kawy Britannia,
- 1 amer. srebrna łyżka wazowa Britannia,
- 1 amer. srebrna chochelka do mleka Britannia,
- 2 amer. srebrne kubki do jaj Britannia,
- 6 angielskich tacek i podstawek Britannia,
- 2 efektowne stołowe lichtarze,
- 1 sítko do herbaty,
- 1 puszka na młotki cukier Britannia,
- 3 noże do owoców z porcelanową obsadą,
- 3 widelce do owoców z porcelanową obsadą,
- 6 Wiktorya-podstawek.

56 sztuk razem tylko za 6 zł. 60 ct.

Powyżej wymienione 56 sztuk jesteśmy
w stanie za tę najniższą cenę 6 zł. 60 ct. oddać.
Srebro Britannia jest na wóś białym metalem,
który kolor srebra przez 25 lat zatrzymuje, co gwa-
rantujemy. Na dowód że ten inserat tylko czystą
prawdą jest, publicznie

128

oświadczamy:

Gdyby wysłane garnitury z srebra Britannia
nie odpowiadały wymaganiom, zwrócimy pieniądze
bez żadnych trudności. Kto tylko potrzebuje nie-
chaj zamawia te wspaniałe garnitury, które szcze-
gólnie nadają się

na ślubne i świąteczne podarki

jakoteż dla hoteli, domów gościnnych i dla większych
gospodarstw.

Do nabycia tylko

w Domu eksportowym RIXA

dostawcy dla stowarzyszenia nauczycieli itd. firmie
protokołowanej, istniejącej od lat 30.

Wiedeń, 11/2 Praterstrasse 16.

Wysyłki na prowincję uskutecznią się za
pobranem pocztowem, albo za nadesłaniem na-
pród pieniędzy. — Proszek do czyszczenia sre-
bra 10 ct. skrzynka 40 ct.

Prawdziwe tylko z marką ochronną.

Rozliczne dowody uznania możemy przedłożyć.
Ostrzeżenie: Polecamy gdzieindziej zastawę gorszego ga-
tunku z 44 sztuk złożoną, dajemy po 5 złr., jednak jej
nie polecamy.



Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kaflowe.
— Terrakota i majolika budowlana. — Płytki
szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. —
Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina.
ogniotrwała.

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki,
poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement
i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz
wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych

Jana **LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp.**

we Lwowie, ul. Janowska.

Dachówki francuskie prasowane, mające prócz
podłużnych także poprzeczne falce i podwójne nosy
naturalne, dymione i terowane. — Cegły fasadowe
prasowane. — Cegielki okładzinowe o różnych
profilach i kolorach. — Rury drenowe o przekroju
od 4—16 ctm.

WODA FIOŁKOWA

Perfumy, mydełka, pra-
kołonska, szczytki, grzebienie,
gąbki poleca najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn drobiazgów damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

Przedsiębiorstwo
komisów i spedytów
Lwów, pl. Halicki 1. 3.
35 Zastępstwo 2)
na Galicyę
dia sprzedaży węgla i koksu
z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks
całymi wagonami
po cenach zniżonych,
oraz w workach płom-
bowanych po 50 klg.,
na jesień i zimę, z do-
stawą do mieszkani.
Znany z dobroci **Koksa**
z kopalni „Zabrze”.
Telefon Nr. 537.

Pasaż-Hausmana 90
I. Lwowski
„**PHOTO-PLASTICON**”
Podróż naokoło świata.
Od 18/1 do 22/1 jest do widzenia.
Wiedeń.
Wstęp 10 ct.

Dobra HERBATE
poleca najstarszy handel
takowej
Izydor Wohl
we Lwowie
Grand Hotel, pasaż Hausmana 1. 3.

Masy i Lakier
do podłóg
Szczytki do froterowania
poleca
po najumiarkowańszych ce-
nach i w najlepszych ja-
kościach

W. Czopp
najstarszy galicyjski skład
farb, pokostów i lakierów
Lwów Żółkiewska 2.
Założony 1843 roku.

Płótna, stołową bieliznę
Schiffony i pościel
poleca najtaniej 46
Antoni Gudiens
we Lwowie
Hotel Europejski
pl. Maryacki 1. 4.

i przybory do
fotografii
najtaniej w magazynie **WI-
KTOR BERGER**, Lwów,
ul. Akademicka 1. 8.
Cenniki bezpłatnie.
Pekawiczki pierze i czy-
ści najlepiej po 8 i 12 ct.
H. Gałantowski, plac Bernar-
dyński 1. 3.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel Wincklera, Lwów,
Rynek 1. 28, poleca najta-
niej Węże gnmowe, Oliwę do
maszyn, Pasy do maszyn, Gurty
do maszyn.

Zarząd folwarku dolnego
w Załuczu nad Czeremo-
szem (począta i stacya koleji:
Załuże-dworzec) ma do zbycia
20 sztuk ciężkich wołów rasy
Bern-Simmenthal, przydatnych
do opasu. 147

Książki szkolne kupo-
wać sprzedawać i zamie-
niać najlepiej w jedynej kato-
lickiej antykwarni **Stani-
sława Köhlera** ul. Bato-
rego 28. 146

Kilka fortepianów przegra-
nych tam do naby-
cia. Teatralna 10 III p.

Doskonałe zegary i zegarki
poleca najtaniej **B. HAL-
PERN** zegarmistrz. Lwów
Sykstuska 1. Naprawa i sprze-
daz każda pod gwarancją. 132

Kancelarya emeryt. Radey
sądow. i adwokata Hen-
ryka Rappego w Samborze po-
szukuje natychmiast rutyno-
wanego kancypienta. 137

Majątek ziemski „Milatyn
mały” w Kołowie o mi-
le od Gródka i Sądowej Wiszni,
skomasyowany obszaru łącznego
763 morgów z budynkami mie-
szkalnymi i gospodarczymi mu-
rowanymi jest z wolnej ręki
wraz z inwentarzem żywym
i martwym do sprzedania. Po-
życzka Towarzystwa kredyto-
wego ziemskiego. Wiadomość
w kancelaryi adwokatów Kwia-
tkowskiego i Godlewskiego
Lwów Pańska 3. 131

Panie! jeżeli chcecie mier-
nie gorset bardzo do-
bry i trwały, to polecam wam pra-
cownię gorsetów P. Gałan-
towskiego we Lwowie pl. Bern-
nardyński 1. 3. Alina Rudini
de Veostoe, Jadwiga Schumann,
M. Szczepańska. 93

Kupię tarantas lub lekki
wózek na resorach. Wa-
łowa 23 I p. 130

Cztery muły robocze zakupi
Zarząd Cegielni Parowej
„Karol” w Polance p. Krosno.

Ulica Gołębia 1. 7, w domu
z wodociągami są pomie-
szkania do najęcia: 4 pokoje,
2 przedpokój, kuchnia, 3 po-
koje, 2 przedpokój, kuchnia,
nyża, 3 pokoje, kuchnia, 2 po-
koje, przedpokój, kuchnia, 1 po-
kój kawalerski, stajnia i wo-
zownia. 64

BACZNOŚĆ!
Haus neben den Infanterie Ba-
racken gegen Janów zu, er-
wartet einen Brief unter der
selben Adresse von L. B. Lu-
cya. 153

W Jaremczu restauracya na
sezon letni towarzyszy
do wynajęcia. Bliższe szczegóły
udzieli Steingraber. Stanisła-
wów. 133

Młoda Francuzka poszukuje
miejsca od 1-go lutego
przez biuro pani Budyńskiej
we Lwowie Rynek 29 dom An-
dryolego. 134

Do magazynu ubiorów dla
panienek, chłopców i dzie-
ci **Józef KIEBEL** we Lwo-
wie, ul. Halicka 1. 1 przyłą-
czona została osobna pracownia
sukien damskich.

Pokój frontowy dla Pań in-
teligentnych do wynajęcia.
Kawalerski pokój od 1-go lu-
tego Śniadeckich 1. 4. I. piętro
drzwi 8 od 3—5tej.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się
można kroju francuskiego pod
gwarancją w szkole kroju
Engelji Weckerówny.
Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 5.
II piętro drzwi 19. Po umiar-
kowanej cenie na każdą miarę
sprzedaje się formy na staniki,
żakiety, pelerynki, szlafroki
i t. d. Przyjmuje się do skroje-
nia całe suknie a na żądanie
do sfatrygowania i wypróbo-
wania pod gwarancją najści-
ślej dokładności. Zamówie-
nia na prowincję uskutecz-
nia się odwrotną pocztą.

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doly ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 złr.

IGNACY-FRIED
Najpiękniejszą ozdobą mieszkań
są bezsprzecznie
ładne dywany, ładne portyery i ładne
chodniki.
Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po baje-
cznie niskich cenach i w największym wyborze
Ignacy Fried
Lwów, ul. Halicka 1. 13. 16

AMATOROM
herbat rosyjskich
poleca się — znany han-
del Władysława ADAMOWICZA
w Brodach na pogra-
niczu rosyjskiem w cenie
za złr. 1'20, 1'40, 2'30 i
3'50 za funt. Cennik gratis. 8

Na karnawał!
Cukry deserowe (po-
madki) nadzie-
wane różnymi smakami
1/2 kl. 1 złr.
Czekoladki nadzie-
wane
pomadką, likworem, gala-
retką, masą orzechową, kre-
mami itp. 1/2 kl. 1'20 ct.
Herbatniki tunków
zawsze tylko świeże, pół
kilo 80 ct.
Owoce kandyzowane,
jak francuskie
1/2 kl. 1'20 ct.
Karmelki nadziewa-
ne, 20 ga-
tunków. 1/2 kl. 50 ct.
Mietowe pomadki,
zalecane
przez lekarzy jako skut-
eczny środek przeciw chryp-
ce, 1/2 kl. 80 ct.
oraz wiele innych wyro-
bów cukrowych, pierwszej
jakości, ogólnie przez mo-
ich odbiorców chwalone i
jako najlepsze uznane, po-
leca znana już **fabryka
cukrów** 11

Jana Höflingera
Lwów, Teatralna 8.
Za opakowanie nie liczę.

Na karnawał!

Bukieciki kotylionowe
z świeżych
kwiatów od 10 do 20 ct. z różą
lub kamelią. Na zamówienia
6 dni naprzód, lub telegraficzne
trzydniowe. Bukiety ślubne,
nie ustępujące nie wiedeńskim,
z mianszetami pięknymi po 5 zł.
dla družek, tak samo bukieciki
weselne od 15 ct. do 25 ct.

Bulion parą gotowany. do-
skonalszy, z zwierzy-
ny i drobiu, cielęciny i wo-
łowy, wszystko najlepszej ja-
kości, kilo po 5, 6, 7-50, z sa-
mego drobiu i zwierzyzny dla
chorych, bardzo silny, kl. 10 zł.
Bulion z samej wołowiny po
4-50, przy większym odbiorze
stosowny rabat.

Paszet na sposób stras-
burski, wyborowy,
z gęsich wątrobek, puszką
funtową z trufkami 2 zł., bez
trufki 1-50.

Herbata z pierwszej ręki
wyborna, po naj-
niższych cenach od 90 ct. na
pół funta do 3 zł. — Okruchy
doskonale aromatyczne po 88 ct.
pół funta. Przy odbiorze 5 klg.
franco.

Koce na konie z owczej
wełny, własnego wy-
robu, duże w pasy pasowe lub
zółte z czarnym po złr. 6-50.
Dobre też dla służby do przy-
krywania, gustowne i nie do
zniszczenia. 99

Zarząd Dworu
poczta Brzeżany. Łapszyn.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3.,
Halicka 1. 11. **Kraków:** Sukienice 1. 20.,
Czerniowce: Rynek 1. 2.

WŁADYSŁAW ŁOZIŃSKI.
Sztuka Lwowska w XVI i XVII wieku.
Architektura i rzeźba.
Z 103 rycinami w tekście. Cena złr. 7-20, w ozdobnej
oprawie 10 złr.
Nakładem Księgarni H. Altenberga
we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 153

Próżne beczki z „Piroliny” biorę po policzonych
cenie napowrót.
Prawdziwa „PIROLINA”
jest niezapalną i nie eksplodującą waleczką tego jest
najbezpieczniejszym środkiem do oświetlania takich
miejscowości, gdzie łatwo zapalne lub wybuchowe materiały
się znajdują i gdzie wogóle ostrożnie obchodzić się należy.
Prawdziwa „PIROLINA” jest najtańszym śro-
dkiem do oświetlania browarów, gorzelni, budy-
nków gospodarczych, młynów, tartaków, szpiehle-
rzów, szop, składów zboża, siana i słomy, sieni,
schodów, sklepów, magazynów, piwnic itp.
„PIROLINA” jest z powodu swych własności tak ta-
nią, że przy 10-godzinym świeceniu zużywa się PIROLINĘ
w lampie z palnikiem Nr. 5 tylko za 1 ct.
„PIROLINA” świeci się przy dodaniu nowego palnika
i knota w każdej zwykłej lampie do nafty. — Palniki i knoty
są bardzo tanie a zastosowanie tychże do każdej lampy nie
jest z jakiegokolwiek trudności połączono.
Jedyny skład tylko u
Alojzego Hübnera
We Lwowie. Rynek 38.
Cenniki i prospekta gratis i franko.
Rozmaite uznania są do łaskawego przeglądu
przechowane!

Ces. król. uprzyw.
**Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likie-
rów i octu**
Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we Lwowie
poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy praw-
dziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongout” na na-
lewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21
Sklady dla miasta: ulica Hali-
cka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Holbek Y Cia.
Cadiz.
Echte Spanische
Medicinal-Weine
Málaga Madeira
Sherry. 101

LWOWSKIE
Towarzystwo akcyjne browarów
sprzedaje od 1. stycznia 1898 r.
piwo własnego wyrobu w beczkach i fiaskach.
Zamówienia przyjmują:
1. Centralne bióro, ul. Kleparowska 1. 8.
(dawniej browar Lilienfelda).
2. Browar Pohulanka
(dawniej Jan Klein).
3. Browar w Lesienicach.
Odbiorcom od dziesięciu butelek począwszy piwa
dostawia się bezpłatnie do domu.